

# Kasabuła, Tadeusz

---

"Dzieje Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku", red. Czesław Gładczuk, Białystok 2001 : [recenzja]

---

Studia Teologiczne 20, 504-507

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

geruje jakoby, że wiele twarzy Jezusa jest uprawnione z tego względu, że każdy człowiek ma prawo do własnego, wynikającego z jego osobistych doświadczeń religijnych, wizerunku Jezusa.

Jednym zdaniem, książka den Heyera podziela niejako los wspomnianej już, słynnej publikacji A. Schweitzera z początku XX wieku: znakomita prezentacja poglądów przedstawicieli ruchu *Leben-Jesu-Forschung* i dość rozczarowujące ujęcie własne w ramach tego ruchu.

Ks. Marek Skierkowski

### Czesław Gładczuk (red.) *Dzieje Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku*, Białystok 2001, ss. 149.

Z nadzieją i apetytem na strawę intelektualną wysokiej jakości oczekiwało środowisko historyków białostockich na publikację dwóch prac dyplomowych omawiających dzieje Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku. Cierpliwość została nagrodzona i w roku 2001 pojawiła się na białostockim rynku wydawniczym praca zbiorowa autorstwa Małgorzaty Bakun i Emilii Świętuchowskiej pod „merytoryczną” redakcją ks. Czesława Gładczuka pt. „Dzieje Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku.

Małgorzata Bakun podjęła się dzieła opracowania genezy i kształtowania się zrębów organizacyjnych i działalności Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku. Dzieło swe doprowadziła do roku 1989, czyli do momentu, w którym Polska oficjalnie zerwała z komunizmem jako systemem politycznym. Dobrze się stało, że temat ten doczekał się także kontynuacji. Jest nią praca Emilii Świętuchowskiej, w której Autorka podjęła problem działalności białostockiego KIK-u w okresie rodzącej się po 1989 r. demokracji i ustrojowej przebudowy Rzeczypospolitej. Rolę, jaką odegrał i odgrywa KIK w życiu kulturalnym i religijnym regionu i kraju, trudno przecenić. W okresie konsekwentnej walki ideologicznej o laicki charakter państwa, w latach planowej ateizacji i laicyzacji wszystkich środowisk społecznych i zawodowych, w czasie, gdy mniej lub bardziej otwarta walka z religią była jednym z priorytetów kolejnych komunistycznych rządów, Stowarzyszenie było swoistą oazą, gdzie panowała wolność słowa i gdzie władza komunistyczna nie była w stanie bezpośrednio ingerować. Był to niewątpliwie jeden z nielicznych obszarów, których władza nie była w stanie, mimo usilnych zabiegów, według własnych, wbrew oczywistej woli narodu forsowanych koncepcji, „zagospodarować”. W okresie swoistego głodu prawdy KIK, kreując postawy świadomego katolicyzmu, dawał możliwo-

ści sięgnięcia do tych pokładów wiary i moralności, które określają postawę autentycznego, świadomego swego miejsca i roli w świecie, katolika. Przekonuje o tym i problem doskonale naświetla lektura pracy M. Bakun. Po roku 1989, po okresie hamowania wszelkich inicjatyw na polu religijnym, kulturalnym i społecznym, KIK stanął przed problemem samookreślenia wobec nowych wyzwań. Stowarzyszenie sprostало temu zadaniu, co w swym opracowaniu udowodnia, dodajmy – kompetentnie i rzeczowo – E. Świętuchowska. Inicjatywy podejmowane przez KIK w latach dziewięćdziesiątych na stałe wpisały się w tradycję Miasta i odcisnęły trwałe znamię na jego życiu religijnym i kulturalnym.

Na temat powstania, dziejów i szczegółów działalności KIK w Białymstoku przeciętny czytelnik wiedział dotąd niewiele. Problematyka ta bowiem, poza rocznicową broszurą, nie doczekała się dotychczas całościowego, monograficznego opracowania. Dobrze się zatem stało, że Autorzy tę lukę w historiografii dostrzegli i starali się ją rzetelnie i kompetentnie wypełnić. Sięgając po ten temat podjęli się zadania ambitnego, pracochłonnego i w realizacji wymagającego dużej wnikliwości badawczej. Przyjęte założenia konstrukcyjne pracy pozwoliły na ukazanie genezy i działalności białostockiego KIK-u na tle stosunków politycznych i społecznych czasie PRL-u i w okresie kształtowania się zrębów Trzeciej Rzeczypospolitej. Tak skonstruowany plan okazał się dość nośny, by pomieścić w sobie bogactwo nagromadzonego materiału.

Temat i charakter pracy skłonił Autorów do usystematyzowania problematyki poprzez nadanie opracowaniu układu chronologicznego i wyodrębnienia w nim, nie licząc wstępu, autorstwa Redaktora i jego rozważań końcowych, dwóch części, z których każda podzielona jest na trzy rozdziały mające charakter niezbyt obszernych traktatów. Rozprawę otwiera rozdział, w którym M. Bakun, poczynając od pierwszych lat Drugiej Rzeczypospolitej, a na okresie przemian roku 1956 kończąc, ukazała warunki kształtujące proces organizowania się katolickiego środowiska intelektualistów, eksponując wyraźnie rolę duchownych, którzy swą osobowością wycisnęli trwałe znamię na obliczu Duszpasterstwa Inteligencji. Autorka w dużym skrócie nakreśliła zręby organizacyjne rodzącego się Klubu, omówiła próbę jego oficjalnego zarejestrowania (1956-58) i zrelacjonowała pokrótce najważniejsze inicjatywy podejmowane przez Duszpasterstwo Inteligencji do roku 1980.

Po zarejestrowaniu „Solidarności” zaistniała realna możliwość rejestracji także Klubu Inteligencji Katolickiej. Okoliczności te stworzyły konieczność określenia jego struktury wewnętrznej i zredagowania statutu. Pomimo trudności czynionych przez władze komunistyczne, KIK w Białymstoku został zarejestrowany jako stowarzyszenie dn. 3 marca 1981. Fakt ten dał Klubowi możliwości normalnego funkcjonowania i realizowania swych statutowych celów. Nie na długo jednak, jako że wraz z ogłosze-

niem stanu wojennego zostały zawieszona wszystkie stowarzyszenia, w tym także białostocki KIK. Po uchyleniu tej decyzji w listopadzie 1982 r. i wznowieniu działalności, Klub otrzymał na powrót osobowość prawną. Problematyka ta wypełnia drugi rozdział tej części pracy.

Działalność KIK w Białymstoku w latach 1983-1989 jest przedmiotem obszernego, zawierającego wiele materiału faktograficznego i chyba najlepiej metodologicznie rozpracowanego rozdziału trzeciego.

E. Świętuchowska jest autorem drugiej części pracy omawiającej aktywność białostockiego Klubu Inteligencji Katolickiej po okresie przemian ustrojowych roku 1989, dających jego członkom nie skrepowane już żadnymi ograniczeniami administracyjnymi, ani czynnikami ideologicznymi, możliwości działania. Była to aktywność wielopłaszczyznowa, począwszy od współpracy z innymi Klubami w Polsce, następnie poprzez aktywność w dziedzinie religijnej, kulturalnej i społecznej, aż po różne formy pomocy, zwłaszcza charytatywnej, dla Polaków zamieszkałych za wschodnią granicą. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż materiał źródłowy spożytkowany przy redakcji tej części pracy w swej zasadniczej części ujrzał światło dzienne po raz pierwszy właśnie w recenzowanej pracy. Jest to niewątpliwy walor opracowania, stanowiący o jego odkrywczości i nadający mu charakter nowatorski.

Zasadniczą część pracy uzupełnia obszerny wykaz wykorzystanych w pracy źródeł i opracowań oraz niezwykle wartościowy aneks, zawierający zestawienie składu osobowego władz białostockiego KIK poszczególnych kadencji w latach 1981-2001.

Na podkreślenie zasługuje bogata podstawa źródłowa książki. Dokładna kwerenda przeprowadzona w Archiwum KIK w Białymstoku, zwłaszcza wnikliwa analiza protokołów posiedzeń zarządu Klubu i Walnych Zebrań, sumienne wykorzystanie materiałów źródłowych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Białymstoku i Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz przeprowadzone wywiady dobrze świadczą o rzetelności Autorów na etapie kwerendy, a umiejętnie i ze znanstwem dobrana literatura upoważnia do twierdzenia, że temat został opracowany wyczerpująco.

W świetle powyższych spostrzeżeń trudno oprzeć się wrażeniu, że Redaktorzy na etapie przygotowywania książki do druku, zupełnie niepotrzebnie zrezygnowali, powiedzmy szczerze, ze szkodą dla naukowej wartości opracowania, z umieszczenia odnośników źródłowych w postaci przypisów. Skutkiem tego praca została pozbawiona waloru sprawdzalności, a to każe zaliczyć tę wartościową wszak pozycję do kategorii opracowań o charakterze popularnonaukowym – ze szkodą dla Autorów i, ośmielam się twierdzić, również z ich krzywdą, nie mówiąc o stracie dla nauki. A szkoda.

Zespół redakcyjny nie ustrzegł się także, również ze szkodą dla całości przedsięwzięcia, uchybień redakcyjnych. W konsekwencji czytelnik może jedynie snuć niejasne przypuszczenia kto jest właściwie autorem, czy auto-

rami pracy. W konsekwencji zaistniała tu sytuacja - delikatnie mówiąc - niezręczna, w której na dobrą sprawę nie wiadomo, kto napisał poszczególne części książki. Wiedza ta jest jedynie dostępna tym, którzy mieli możliwość zapoznania się z maszynopisami **wartościowych i wysoko ocenionych** (podkreśl. – T.K) prac dyplomowych M. Bakun i E. Świątuchowskiej. Autor niniejszej recenzji miał to szczęście i przeczytał obie prace w maszynopisie, zanim zostały poddane „obróbce redakcyjnej”. Przeciętny czytelnik na temat autorstwa opracowania znajdzie w niniejszej publikacji, jedynie ubocznie, niejasną wzmiankę i to zamieszczoną we wstępie do książki i tylko we wstępie, który, co trzeba wyraźnie zaznaczyć, nie spełnia wymogów formalnych ani merytorycznych stawianych tej części opracowania, nawet popularnonaukowego,

Powyższe uwagi, odnoszące się wszak do redakcyjnej strony publikacji, nie zaś jej zawartości merytorycznej, nie zmieniają faktu, że praca M. Bakun i E. Świątuchowskiej, poprzez wydanie jej w formie książkowej, dotarła jednak do szerszego kręgu odbiorców. Domagało się tego dobro nauki, potrzebowała historiografia. Upowszechnienie wyników ich badań da historykom Białostoczczyzny (i nie tylko) cenny materiał i, mierniam, sprostuje do dalszych dociekań. Stwierdzenie to jest o tyle uzasadnione, że historiografia polska ciągle jeszcze nie doczekała się całościowego, opracowania roli i działalności inteligencji polskiej zrzeszonej w Klubach Inteligencji Katolickiej w powojennej Rzeczypospolitej. Jest to wyzwanie dla historyków, by także ten obszar dziejów Kościoła i państwa polskiego poddać sumiennej i krytycznej analizie i wyniki badań udostępnić w formie obszernego, syntetycznego opracowania. Stąd wnoszę, że recenzowana praca wzbudzi szerokie zainteresowanie nie tylko w kręgach osób bezpośrednio związanych z białostockim KIK-iem, ale pobudzi do aktywności badaczy zawodowo zajmujących się odtwarzaniem najnowszych dziejów państwa i narodu w burzliwej powojennej polskiej rzeczywistości.

Ks. Tadeusz Kasabuła

Władysław Głowa, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemyśl 1999, ss. 382.

W ciągu ostatnich wieków Kościół podejmował próby zdefiniowania liturgii. Wszystkie definicje nie oddawały w pełni tego, czym jest Liturgia. Jedne podkreślały tylko stronę czysto zewnętrzną liturgii, jako zbioru obrzędów i ceremonii, w innych zaś ujęcie liturgii było czysto legalistyczne, rubrycystyczne, jako zbiór praw i przepisów. Ujmowano także liturgię